

Sygn. akt VIII C 1694/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2021 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę 40.485,02 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 39.412,42 zł (trzydzieści dziewięć tysięcy czterysta dwanaście złotych i czterdzieści dwa grosze) z następującymi odsetkami:

a) od kwoty 12.338,56 zł (dwanaście tysięcy trzysta trzydzieści osiem złotych i pięćdziesiąt sześć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

b) od kwoty 27.073,86 zł (dwadzieścia siedem tysięcy siedemdziesiąt trzy złote i osiemdziesiąt sześć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 maja 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.542 zł (siedem tysięcy pięćset czterdzieści dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 5.076,32 zł (pięć tysięcy siedemdziesiąt sześć złotych i trzydzieści dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

5. nakazuje zwrócić na rzecz powoda ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego (uiszczonej 4 września 2020 roku);

6. nakazuje zwrócić na rzecz pozwanego ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego (uiszczonej 3 września 2020 roku).

Sygn. akt VIII C 1694/15

UZASADNIENIE

W dniu 10 kwietnia 2015 roku powód A. W., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...)U. S.A. w W. (poprzednio A. (...) i (...)), powództwo o zapłatę kwoty 40.485,02 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 12.338,56 zł od dnia 23 listopada 2012 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 28.146,46 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniósł, że w dniu 18 października 2012 roku w J. miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzony został należący do powoda samochód marki V. (...) o nr rej. (...). Kierujący pojazdem marki F. (...) wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu pojazdowi V., w następstwie czego powód chcąc uniknąć kolizji gwałtownie odbił w prawo, zawadził lewym przodem swojego auta o przód samochodu F., zjechał z drogi do przydrożnego lasu, uderzył w drzewo przewracając je oraz najechał na wystający z ziemi pień. W dniu 23 października 2012 roku powód zgłosił szkodę z polisy OC sprawcy pozwanemu, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku ubezpieczony potwierdził okoliczności kolizji oraz swoją winę za jej spowodowanie. Pozwany ustalił wartość szkody na kwotę 12.338,56 zł, ostatecznie jednak decyzją z dnia 21 listopada 2012 roku poinformował powoda o odmowie uznania odpowiedzialności za zdarzenie podnosząc, że uszkodzenia samochodu V. nie powstały w deklarowanych przez uczestników zdarzenia okolicznościach. Wezwany do weryfikacji wydanej decyzji pozwany podtrzymał zajęte stanowisko. W ocenie powoda stanowisko to jest nieprawidłowe, a wartość szkody wyraża się kwotą 40.485,02 zł brutto. **(pozew k. 2-7)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany wyjaśnił, że w toku likwidacji szkody nie uznał swojej odpowiedzialności co do zasady ponieważ z materiału dowodowego wynika, iż do zdarzenia doszło w innych okolicznościach, aniżeli deklarowanych przez jego uczestników. Wskazał, że zakres uszkodzeń obu pojazdów nie koreluje ze sobą, a na miejscu zdarzenia nie ujawniono przeszkód, które mogłyby doprowadzić do takich uszkodzeń samochodu V., jakie zostały zgłoszone, nie ujawniono także jakichkolwiek śladów manewrów obronnych podjętych przez powoda. Z ostrożności procesowej pozwany zakwestionował wysokość szkody wskazaną przez powoda oraz załączoną do pozwu prywatną ekspertyzę. **(odpowiedź na pozew k. 69-71v.)**

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Ponadto pełnomocnicy stron wypowiedzieli się w zakresie wydanej przez biegłego sądowego opinii. Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w potrójnej wysokości stawki minimalnej uzasadniając powyższe nakładem pracy, stopniem skomplikowania sprawy oraz długością postępowania. **(pismo procesowe k. 104-106v., k. 199-201, k. 241-242v., k. 273-274, k. 364-365v., k. 367-367v., k. 447-448, protokół rozprawy k. 126-130, k. 284-286, k. 297-302, k. 389-390, k. 395-398, k. 450-451)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 października 2012 roku w J. doszło do zdarzenia drogowego, w którym brał udział należący do A. W. samochód marki V. (...) o nr rej. (...). Bezpośrednio przed zdarzeniem powód poruszał się ul. (...) w kierunku skrzyżowania z ul. (...), będącą drogą podporządkowaną. W tym samym czasie ul. (...) samochodem F. (...) jechał H. Z. zmierzając w stronę tego samego skrzyżowania. Zbliżając się do skrzyżowania kierujący F. rozpoczął manewr hamowania, chciał bowiem skrócić w prawo. Podjęte działania okazały się nieskuteczne, ponieważ w wyniku zablokowania kół w pojeździe jechał on w dalszym ciągu na wprost. Widząc wjeżdżający na skrzyżowanie samochód powód, chcąc uniknąć zderzenia, odbił kierownicą w prawo i zaczął hamować. Manewr ten okazał się nieskuteczny, doszło bowiem do kontaktu obu pojazdów. W pierwszym etapie kolizji nastąpił kontakt lewego przedniego błotnika samochodu V. lewej strony pojazdu. Następnie samochód powoda przemieszczał się prostopadle względem przodu

pojazdu marki F.. Po kontakcie powód wjechał na zalesione pobocze, gdzie przodem samochodu uderzył w drzewo, powodując jego złamanie i zatrzymał się na wystającym z ziemi pieńku.

W wyniku zderzenia w samochodzie V. powstały uszkodzenia z przodu oraz z lewej i prawej strony pojazdu, doszło także do wystrzelenia poduszek powietrznych kierowcy i pasażera. Uszkodzenia zlokalizowane po prawej stronie pojazdu były wynikiem kontaktu z drzewem i krzakami na poboczu. W pojeździe sprawcy uszkodzony został przedni zderzak, który był wyrwany z zaczepów oraz przedni prawy reflektor.

Kierowca F. nie kwestionował swojej winy za spowodowanie kolizji, czego dał wyraz w pisemnym oświadczeniu. Na miejsce zdarzenia nie była wzywana policja.

Przedmiotowe zdarzenie miało miejsce po zmierzchu, w jego czasie nawierzchnia jezdni była mokra. W dacie kolizji jezdni w obrębie skrzyżowania nie była wyremontowana, w jej powierzchni występowały nierówności.

Kierujący samochodem marki F. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...).

Po zdarzeniu pojazd powoda został odholowany. **(dowód z przesłuchania powoda 00:08:28-01:21:48 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 11 lipca 2019 roku, zeznania świadka H. Z. k. 127-129, oświadczenie k. 24, pisemna opinia biegłego sądowego P. K. k. 328-355, dokumentacja fotograficzna k. 27-28, k. 40-43)**

Kilka tygodni po kolizji z dnia 18 października 2012 roku samochód F. brał udział w jeszcze jednym zdarzeniu drogowym. Dokumentacja fotograficzna sporządzona w toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez pozwanego ukazuje ten pojazd w stanie po tym drugim zdarzeniu. **(dowód z przesłuchania powoda 00:08:28-01:21:48 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 11 lipca 2019 roku, zeznania świadka H. Z. k. 127-129, dokumentacja fotograficzna k. 37-39)**

A. W. w dniu 23 października 2012 roku (data rejestracji) zgłosił szkodę ubezpieczycielowi sprawcy, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku pozwany dokonał oględzin samochodów biorących udział w zdarzeniu, wezwał sprawcę do złożenia pisemnego oświadczenia na okoliczność przebiegu zdarzenia i jego skutków, dokonał również wyceny szkody na kwotę 12.338,56 zł.

Decyzją z dnia 21 listopada 2012 roku pozwany poinformował powoda o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. W uzasadnieniu wyjaśnił, że uszkodzenia obu pojazdów nie mogły one powstać w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia. Pomimo wywiedzionego przez powoda odwołania pozwany podtrzymał swoją decyzję. Jednocześnie A. W. zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy, w której koszt naprawy samochodu marki V. ustalono na kwotę 40.485,02 zł. **(druk zgłoszenia szkody k. 21-23, druk potwierdzenia okoliczności przez sprawcę zdarzenia k. 29-30, pismo k. 31, k. 32, k. 36, decyzja k. 34, odwołanie k. 35, protokół oględzin pojazdu k. 44-45, k. 89-90, kosztorys k. 46-49, kalkulacja naprawy k. 50-58)**

Brak danych odnośnie prędkości pojazdów w poszczególnych etapach przedmiotowego zdarzenia uniemożliwia przeprowadzenie jego rekonstrukcji.

Uszkodzenia obu pojazdów znajdują się w obszarach ich możliwego, wzajemnego kontaktu i zgadzają się pod względem wysokości powstałych uszkodzeń (zarówno tych deklarowanych, jak i ujawnionych na dokumentacji fotograficznej). Dysproporcje co do głębokości i rozmiaru deformacji nadwozi obu pojazdów mogą być wynikiem ich indywidualnych cech konstrukcyjnych oraz części nadwozia, które miały ze sobą bezpośredni kontakt.

Opisany przebieg pierwszego etapu kolizji wynika z charakterystycznych otarć całej lewej strony samochodu V.. O wzajemnym kontakcie pojazdów świadczą ponadto otarcia i zabrudzenia na lewym boku tego pojazdu. Różnica w wysokości wzajemnych uszkodzeń jest niewielka i usprawiedliwiona tym, że pojazdy znajdowały się pod odmiennymi

obciążeniami związanymi z ruchem – przemieszczaniem się po łuku drogi i hamowaniem. Brak jest jawnych dysproporcji w uszkodzeniach obu samochodów.

Prawdopodobnym jest, że pojazd F. w chwili zdarzenia ustawił się w stosunku do nadjeżdżającego z prawej strony samochodu V. pod takim kątem, aby w pojeździe tym uszkodzeniu uległ prawy narożnik, zaś w samochodzie V. cały lewy bok.

Prawdopodobną przyczyną pochylenia się drzewa w wyniku uderzenia samochodu V. mogła być redukcja systemu korzeniowego, co mogło doprowadzić do zaburzenia jego właściwości statyczno-mechanicznych. Liczne otarcia lakieru na prawej stronie tego pojazdu mogą być wynikiem wjechania w gałęzie drzewa. Dodatkowo otarcia na prawej przedniej stronie mogły być spowodowane znajdującymi się przy drodze po prawej stronie usypanymi kamieniami. Uszkodzenia pojazdu powoda po zjechaniu na pobocze dotyczyły: nakładki zderzaka przedniego, błotnika przedniego lewego, błotnika przedniego prawego (połaciowo poprzecznie wgniecionego w przedniej części), lusterka prawego (złamanie i porysowanie obudowy), drzwi przednich (poziome zarysowanie powłoki lakierniczej, brak listwy ozdobnej), nakładki zderzaka prawego (połamanie i zarysowanie), spodu samochodu (ślady kontaktu z przeszkodami). W części czołowej przodu nadwozia zauważalne jest lekkie nachylenie końcówek podłużnic, w szczególności przedniej prawej. Wygląd i ułożenie nakładki przedniej zderzaka względem nadwozia (wypięcie z zamocowań oraz liczne uszkodzenia i otarcia) świadczą o tym, że siła działająca na nią była bardzo mała. Charakter jej zarysowań wskazuje na przesuwanie przeszkody powodującej jej uszkodzenie stycznie do jej powierzchni.

Prędkość kolizyjna samochodu V. przy kontakcie z drzewem nie powinna skutkować uruchomieniem systemu (...). (...) ten albo potrzebuje impulsu wymuszonego przez siłę uderzenia albo sygnału z elementów komponentów struktury nadwozia (np. ze strony czujników z belki podłużnej, drzwi, słupka). Lekkie cofnięcie pojazdu V. po kontakcie z drzewem, które mogło nastąpić bez udziału powoda, mogło spowodować wyzwolenie systemu (...). Nie można wykluczyć, że w opisanych okolicznościach zdarzenia doszło do uruchomienia poduszek powietrznych kierowcy i pasażera w samochodzie V..

Zgromadzone dowody nie wykluczają wystąpienia wypadku w miejscu i okolicznościach deklarowanych przez jego uczestników. Rozmiar i charakter uszkodzeń pojazdów uczestniczących w kolizji potwierdza ich bezpośredni udział w tym zdarzeniu, a stwierdzone uszkodzenia są jego skutkiem.

Zachowanie kierowcy F. – niezastosowanie się do znaku A-7 „ustąpi pierwszeństwa” – stworzyło stan zagrożenia w ruchu drogowym i pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z zaistniałym zdarzeniem drogowym. Kierujący pojazdem F. (...) jadąc ul. (...), chcąc kontynuować jazdę ul. (...), był obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa pojazdowi poruszającemu się po drodze z pierwszeństwem. Uchybienie tej powinności skutkowało zajechaniem drogi powodowi, który został zmuszony do podjęcia manewru obronnego. Kierowca F. powinien obserwować aktualną sytuację na drodze oraz upewnić się, czy na takim odcinku drogi będzie w stanie osiągnąć prędkość, która umożliwi mu zmianę kierunku jazdy w taki sposób, aby nie zmuszać innego uczestnika ruchu drogowego do wykonania manewrów obronnych. A. W. miał prawo domniemywać, że kierowca F. poruszający się po drodze podporządkowanej zachowa się zgodnie z obowiązującymi zasadami ruchu drogowego i ustąpi pierwszeństwa przejazdu.

Koszt naprawy samochodu marki V. (...) uszkodzonego w wyniku zdarzenia drogowego z dnia 18 października 2012 roku, przy uwzględnieniu stawki za rbg stosowanej w warsztatach naprawczych na terenie wojewódzkiego – 105 netto – wynosi 39.412,42 zł brutto. **(pisemna opinia biegłego sądowego P. K. k. 328-355, k. 400-405, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego P. K. 00:06:04-00:34:13 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 12 lutego 2021 roku)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania powoda oraz zeznania świadka.

Sąd oparł się ponadto na treści opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, a także na okolicznościach zdarzenia przedstawionych przez jego uczestników. Odnosząc się do przebiegu zdarzenia biegły wykluczył możliwość przeprowadzenia jego rekonstrukcji z użyciem specjalistycznego programu komputerowo-symulacyjnego akcentując, iż rekonstrukcja taka może zostać przeprowadzona wyłącznie w przypadku dysponowania odpowiednimi śladami materialnymi, których jednak brak było w sprawie. Biegły precyzyjnie wyjaśnił przy tym, jakie etapy składają się na przebieg zdarzenia drogowego oraz na jego rekonstrukcję. Odnosząc się do ujawnionych na samochodach marki V. i F. uszkodzeń biegły dokonał ich wzajemnego porównania, wskazał co mogło być ich przyczyną, zwrócił uwagę na charakterystyczne uszkodzenia, które świadczyły o ich wzajemnych kontakcie. Wytłumaczył, z czego mogły wynikać dysproporcje co do głębokości i rozmiaru deformacji nadwozi obu pojazdów oraz różnica w wysokości wzajemnych uszkodzeń. W wyniku dokonanych analiz biegły za prawdopodobne uznał, że pojazd marki F. w chwili zderzenia ustawił się w stosunku do samochodu V. pod takim kątem, że w pierwszym z tych pojazdów doszło do uszkodzenia prawego narożnika, zaś w drugim cały lewy bok. Biegły odniósł się także do kontaktu samochodu marki V. z drzewem, wyjaśniając, co mogło spowodować pochylenie się drzewa, omówił szczegółowo zakres i charakter uszkodzeń powstałych po zjeździe pojazdu powoda na pobocze, wreszcie wyjaśnił, w jakich okolicznościach mogło dojść do wyzwolenia systemu (...). W tym zakresie podniósł, że najprawdopodobniej system ten zadziałał w momencie próby wycofania pojazdu z drzewa. Wprawdzie o takiej sytuacji powód wprost nie wspominał, to jednak, jak zaznaczył biegły, w przypadku najechania na przeszkodę naturalną reakcją kierowcy jest próba wycofania. W zaistniałych okolicznościach doszłoby do szarpnięcia przedniego elementu tak, jakby były one wrywane, co mogło wyzwolić sygnał odpowiadający za te elementy układu (...). Biegły zwrócił przy tym uwagę, że system ten wyzwala nie tylko siła uderzenia, ale także właśnie sygnał przesłany z elementu struktury nadwozia. Dodał, że nie wiadomo, jak zderzak samochodu V. był uniesiony na drzewie podczas najazdu. Co istotne biegły dopuścił możliwość, że system (...) aktywował się już w czasie uderzenia z drzewem, choć uznał ją za mniej prawdopodobną. W drugiej pisemnej opinii biegły wypowiedział się z kolei w zakresie kosztów naprawy samochodu powoda.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd pominął opinię biegłego sądowego R. B.. Wydając opinię biegły ten, pomimo braku jakichkolwiek śladów materialnych, przeprowadził rekonstrukcję zdarzenia na podstawie przyjętych przez siebie założeń. W ocenie Sądu z uwagi na powyższe założenia opinia ta ma wyłącznie teoretyczny charakter i jest obciążona błędami wynikającymi z subiektywnej oceny i eksperymentalnego wyznaczania parametrów kolizji. Przeprowadzoną przez biegłego R. B. symulację należy postrzegać, jako jeden z praktycznie nieskończonych możliwych wariantów zdarzenia. Jest ona przy tym dotknięta istotnym błędem wynikającym z hipotetycznego położenia pojazdów w chwili kolizji, ich prędkości itp.

Wskazać należy w tym miejscu, że postanowieniem z dnia 11 czerwca 2021 roku Sąd oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego P. K. oraz o skonfrontowanie stanowisk biegłych P. K. i R. B.. Przypomnienia wymaga, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślić należy, że jak jednolicie przyjmuje się w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do uzupełnienia opinii. Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby”. Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczową i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2021 roku, (...))

49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Potrzeba powołania kolejnego biegłego (albo uzupełnienia opinii) powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej winny być należycie umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 maja 2019 roku, I ACa 653/18, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2019 roku, III AUa 73/19, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 roku, V ACa 147/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony – że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną – nie ma obowiązku powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich wyda opinię zgodną z oczekiwaniami strony (por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 roku, I PK 267/17, L.). W rozpoznawanej sprawie zaś, o czym była już mowa, opinia biegłego sądowego P. K. była jasna i kompletna, w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Niecelowe zdaniem Sądu było także konfrontowanie ze sobą biegłych, opinia biegłego R. B. z przyczyn omówionych wyżej ma bowiem wyłącznie teoretyczny charakter, co dezawuuje jej walor dowodowy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy)

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice

odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady, podnosząc, iż w jego przekonaniu stwierdzone uszkodzenia samochodu marki V. nie mogły powstać w deklarowanych przez powoda okolicznościach. Wobec stanowiska pozwanego w pierwszej kolejności ustaleni wymagało, czy samochód marki V. brał udział w zdarzeniu z dnia 18 października 2012 roku, a także, czy samo zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda i H. Z.. W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności relacji uczestników kolizji oraz treści opinii biegłego sądowego P. K., brak jest podstaw do kwestionowania wersji zdarzenia zaprezentowanej w zgłoszeniu szkody. A. W. wraz ze świadkiem opisali zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia, unikając zastępowania luk w pamięci supozycjami, a ich relacja wzajemnie ze sobą koresponduje w zakresie najistotniejszych faktów. Co istotne, biegły sądowy w oparciu o dostępny materiał dowodowy dopuścił możliwość, iż doszło do uszkodzenia samochodu marki V. od kontaktu z przeszkodą o cechach konstrukcyjnych, jakie ma przednia część samochodu F., a także od kontaktu z drzewem, w okolicznościach podanych przez uczestników zdarzenia. Oczywiście Sąd dostrzega okoliczność, że biegły nie stwierdził kategorycznie, iż zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda i świadka, a jedynie dopuścił taką możliwość, z całą stanowczością uznać jednak należy, że taka konstatacja w żaden sposób nie deprecjonuje wersji uczestników kolizji. Biegły dokonując analizy zdarzenia opierał się wyłącznie na relacji tych uczestników, dokumentacji fotograficznej dotyczącej obu pojazdów, dokumentach zgromadzonych w aktach szkodowych, a także przeprowadzonej analizie, w toku której dokonał komputerowego dostawienia obu pojazdów. Przypomnienia wymaga, że w związku z zaistniałą kolizją nie była wzywana policja, nie zostały zatem zabezpieczone żadne ślady pozostawione przez oba samochody na jezdni, nie wiadomo, w jakim konkretnie punkcie na jezdni doszło do ich kontaktu, w jaki dokładnie sposób kontakt ten przebiegał, jaka była wyjściowa oraz kolizyjna prędkość pojazdów, w jaki sposób były one hamowane, wreszcie, jaki był tor poruszania się pojazdów po ich wzajemnym kontakcie. Klarowności w tym zakresie nie wprowadzają zeznania uczestników kolizji, są one bowiem dość ogólnikowe i skupiają się na podstawowych faktach, jakie zaistniały. Oczywiście jest przy tym, że relacje uczestników zdarzenia zawsze cechuje duży subiektywizm, a nadto, każda z osób biorących udział w zdarzeniu może zupełnie odmiennie zapamiętać jego przebieg, na co wpływa nie tylko dynamika zdarzenia, ale także zdolności percepcyjne każdej osoby. Co oczywiście wobec braku zabezpieczenia jakichkolwiek śladów zdarzenia brak było podstaw do przeprowadzenia symulacji kolizji, ta bowiem musiałaby być dokonywana przy przyjęciu hipotetycznych danych co do prędkości pojazdu, ich toru poruszania się przed kolizją, itp., a zatem jej wyniki nie mogłyby być uznane za prawidłowe. Symulacja taka w żaden sposób nie dałaby odpowiedzi na pytanie, jak w rzeczywistości przebiegało zdarzenie drogowe, a jedynie przedstawiłaby jeden z możliwych jego wariantów. Nie budzi przy tym wątpliwości, że zmiana któregokolwiek z parametrów branych pod uwagę przy przeprowadzaniu takiej symulacji (np. prędkości jednego z pojazdów, współczynnika przyczepności, miejsca w którym doszło do kontaktu) rzutowałaby na jej efekty końcowe. Symulacja taka w istocie opierałaby się na relacji uczestników które, o czym była już mowa, cechuje duży subiektywizm i które to relacje opierają się na odczuciach tych osób, bądź na założeniach przyjętych przez biegłego sądowego. Wreszcie wskazać należy, że powinnością ubezpieczyciela jest przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego w sposób, który pozwoli na ustalenie stanu faktycznego zdarzenia losowego, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości świadczenia (art. 29 ustawy o działalności ubezpieczeniowej). Pozwany, dysponujący profesjonalną i wyszkoloną kadrą pracowniczą, winien zatem w taki sposób dokonać m.in. oględzin pojazdów i uwiecznić wyniki tej czynności na fotografiach, aby późniejsza analiza sporządzonej w wyniku tych działań dokumentacji pozwalała rozwiać wątpliwości odnośnie tego, czy zdarzenie przebiegało w określony sposób i skutkowało powstaniem określonych uszkodzeń. Jednocześnie to pozwany winien wykazać zgodnie z ciężarem dowodu (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że kolizja miała inny przebieg, aniżeli przedstawiony przez uczestników zdarzenia,

że w pojeździe V. nie mogło dojść do uruchomienia systemu (...) czy też powstania uszkodzeń ulokowanych na jego prawej stronie. Powinności tej pozwany sprostać nie zdołał, co implikuje konstatację, iż pozwany, jako ubezpieczyciel sprawcy szkody, jest biernie legitymowany do udziału w sprawie.

Odnosząc się do wartości szkody przypomnienia wymaga, że odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo).

W oparciu o opinię biegłego sądowego P. K. Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki V. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 18 października 2012 roku z uwzględnieniem stawki za roboczo-godzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 105 zł, wynosi 39.412,42 zł

brutto. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawinionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznanne są ich parametry. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w (...) były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Pozwany nie zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości pojazdu powoda pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego P. K. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie.

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu marki V. uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 18 października 2012 roku wynosi 39.412,42 zł brutto, wysokość należnego powodowi roszczenia kształtuje się na tym samym poziomie. Do dnia wyrokowania pozwany nie wypłacił uprawnionemu żadnego świadczenia, a zatem powód mógł się zasadnie domagać rzeczowej kwoty.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz A. W. kwotę 39.412,42 zł z ustawowymi odsetkami, a począwszy od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, od kwoty 12.338,56 zł od dnia 23 listopada 2012 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 27.073,86 zł od dnia 21 maja 2015 roku (dzień po doręczeniu odpisu pozwu stronie pozwanej) do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń

albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). W niniejszej sprawie powód dokonał zgłoszenia szkody w dniu 23 października 2012 roku (data rejestracji zgłoszenia wskazana przez pozwanego w piśmie z dnia 29 października 2012 roku – k. 31), ubezpieczyciel był zatem zobowiązany do wypłaty należnego odszkodowania do dnia 22 listopada 2012 roku. Odsetek od kwoty 12.338,56 zł (wartość szkody ustalona w toku postępowania likwidacyjnego) powód mógł się więc zasadnie domagać od daty wskazanej w pozwie, tj. od dnia 23 listopada 2012 roku, zwłaszcza, że pozwany nie udowodnił, że ustalenie okoliczności zdarzenia i rozmiarów szkody nie było możliwe w ustawowym terminie. Wręcz przeciwnie pisma pozwanego dają podstawę do wniosku, że wartość szkody była znana już w dniu 5 listopada 2012 roku (k. 32), a badanie okoliczności zdarzenia zakończyło się najpóźniej w dniu 21 listopada 2012 roku, tj. w dacie wydania decyzji o odmowie przyznania odszkodowania (k. 34). Odsetki od pozostałej części należnego powodowi roszczenia Sąd zasądził od dnia następującego po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, w dacie wytoczenia powództwa pozwany niespornie nie miał bowiem wiedzy o tym roszczeniu.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Strona powodowa wygrała proces niemal w całości – powód uległ w niecałych 3% – a zatem był uprawniony żądać zwrotu poniesionych kosztów w pełnej wysokości.

Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 2.025 zł, koszty zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości stawki minimalnej – 4.800 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wykorzystana zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 700 zł. W zakresie zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego przypomnienia wymaga, że zgodnie z treścią rozporządzenia MS z dnia 28 września 2012 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, znajdującemu zastosowanie w sprawie z uwagi na datę wytoczenia powództwa, zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, przy czym podstawę zasądzenia owej opłaty stanowią stawki minimalne określone w stosownych przepisach. Opłata ta nie może być jednocześnie wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna określona cyt. rozporządzeniem. Ustawodawca określając wysokość stawek minimalnych za poszczególne czynności lub za udział w poszczególnych postępowaniach dokonał precyzyjnego rozważenia i uwzględnienia wszelkich okoliczności charakterystycznych dla danego typu spraw. W konsekwencji w przyjętych stawkach minimalnych oddana została swoista wycena koniecznego nakładu pracy po stronie pełnomocnika związana ze specyfiką określonego rodzaju postępowań. Sąd otrzymał zatem możliwość miarkowania wynagrodzenia pełnomocnika, gdy strona wnosi o przyznanie tego wynagrodzenia w kwocie stanowiącej wielokrotność stawki minimalnej (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 marca 2011 roku, I GZ 66/11, LEX; Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z dnia 30 września 2009 roku, II AKz 643/09, LEX). W ocenie Sądu stopień skomplikowania niniejszej sprawy, niezbędny nakład pracy pełnomocnika powoda, a także stopień przyczynienia się przez niego do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, przemawiał za wyliczeniem omawianych kosztów w podwójnej wysokości. Przedmiotowy proces toczy się od kwietnia 2015 roku, w jego trakcie pełnomocnik powoda złożył szereg pism procesowych, wnosił zarzuty do opinii biegłego R. B., które ostatecznie stanowiły podstawę dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego, który to dowód rozstrzygnął powstałe w sprawie wątpliwości w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 18 października 2012 roku. Zdaniem Sądu brak było natomiast przesłanek, aby koszty zastępstwa prawnego zasądzić od pozwanego w wysokości postulowanej przez pełnomocnika powoda.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.542 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 5.076,32 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Ponadto zwrócono na rzecz stron kwoty po 500 zł tytułem niewykorzystanych zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.